"bajka o kaczuszce Koko"

W pewnym niedużym jeziorku żyła sobie malutka kaczuszka koko. Była ona jedną z najmłodszych córek Kaczki Berty która miała aż siedmioro innych dzieci. Pewnego razu w miasteczku Dobrowo, gdzie znajdowało się jeziorko zorganizowano konkurs na miss spryciarza. Kaczuszka koko, najmłodsza i najzwinniejsza, miała ogromne szanse na to aby wygrać owe zawody i Być największą dumą dla swojej mamy Berty. Zebrały się tłumy różnych zwierzątek z całego osiedla. Pieski, misie, jeże i ptaki. Każde z nich miało swój osobisty spryt, który dawał im równe szanse na wygraną i osiągnięcie tytułu miss Dobrowa. Koko była bardzo wrażliwą kaczuszką i nie wierzyła w swoją wygraną, pomimo tego, że zawsze szybko pływała. Jednak pod namową swojej Mamy Berty zdecydowała się wystąpić w tym wspaniałym konkursie. Przez cały tydzień starała się opanować technikę jak najlepszego pływania po jeziorku, aby być jak najsprytniejszą kaczką spośród innych zwierzątek, które mogły mieć o wiele większy spryt od niej samej. Świadomość tego, że mógłby być ktoś od niej lepszy, doprowadzała do tego że nie mogła myśleć pozytywnie o tych zawodach. -Koko-nie smuć się-rzekła kaczka Berta-na pewno będziesz najlepsza i wygrasz te zawody-pocieszała ją mama Berta -Tak chciałabym wygrać ten konkurs i być miss miasteczka, mamo-rzekła Koko. – To jest moje największe marzenie, ale nie wiem czy się spełni. -Moja droga- odpowiedziała mama Kaczka- to co teraz czujesz to jest absolutnie normalne-ja jak byłam w Twoim wieku to tez chciałam być najsprytniejszą kaczką i wygrać ze wszystkimi zawodnikami, z którymi rywalizowałam i wiesz, udało mi się- Tobie też się uda- musisz w to uwierzyć, kochanie. -Spróbuję uwierzyć mamusiu-westchnęła cicho Koko. Zawody miały się odbyć za parę dni, a czas pędził tak szybko, nie stając w miejscu. Koko zdecydowała, że się nie podda i osiągnie swój cel tak jak jej mama, kiedy była w jej wieku. Koko zdecydowała, że się nie podda i osiągnie swój cel tak jak jej mama, kiedy była w jej wieku. Całymi dniami i nocami pływała, zanurzając się w jeziorze, a każde najdrobniejsze nawet niepowodzenie było dla niej mobilizacją do tego, aby jeszcze bardziej ulepszać swoją sztukę, dzięki której będzie mogła wygrać i być tą jedyną, najsprytniejszą Koko w całej okolicy. Pomagały jej trzy starsze siostry: Kina, Figa i Basia, które przez te ciężkie dni walki o sukces były przy niej, przez co Kaczuszka Koko nabierała pewności, że uda jej się pokonać największe swoje wątpliwości. 2 Nadszedł dzień zawodów. Ogromny gwar zapanował w miasteczku Dobrowie. Każde zwierzątko było przygotowane na swój sposób do tego aby wygrać ten konkurs. Jeże rywalizowały w szybkim chodzeniu, duże misie toczyły walkę o to kto jest sprytniejszy w jedzeniu, zaś ptaki konkurowały ze sobą w zawodach latania. Koko płynąc szybkim tempem przez jeziorko, wierzyła, że osiągnie swój wymarzony cel i będzie pociechą dla swojej ukochanej mamy. Nagle nie wiadomo skąd z jeziora wypłynął aligator, który przepełniony złością z powodu głodu, Zablokował drogę małej kaczuszce. -nie popłyniesz dalej!-zagroził aligator-jestem bardzo zły i głodny- potrzebuję szybko coś zjeść. Czy nie wiesz Kaczuszko czym mógłbym zaspokoić swój straszny głód? Koko wiedziała, że nie może zostawić tak głodnego aligatora, samemu sobie i postanowiła że mu pomoże zaspokoić ogromny jego apetyt. Liczyła się z tym, że właśnie trwają zawody i może nie osiągnąć swojego tytułu miss najsprytniejszej kaczki. Jednak wiara w to, że może komuś dopomóc w trudnej walce o byt aligatora była dla niej najważniejsza. -Drogi aligatorze-rzekła uśmiechając się Koko- tutaj w jeziorku znajdziesz wiele dużych ryb, które pozwolą Ci zaspokoić Twój apetyt. -dziękuję Ci bardzo moja Ty wspaniała kaczuszko- rzekł uradowany aligator-teraz już nie będę się złościł na nikogo-jestem tak głodny a nie wiedziałem gdzie mogę znaleźć jakieś jedzenie. Jestem tutaj od niedawna w tym Jeziorze i nie znam go na tyle żeby móc cokolwiek upolować. - Nic się nie stało drogi aligatorze-odpowiedziała Koko-wybacz mój aligatorze, ale bardzo się spieszę-biorę udział w zawodach na najsprytniejszą miss Dobrowa. -Powodzenia Koko. Już wszyscy pokazali swój najlepszy spryt, jaki posiadali. Teraz nadszedł czas na Koko. -Dalej Koko!- zawołała Kaczka Berta -uda Ci się kochanie, płyń czym prędzej do brzegu. Koko niewiele myśląc ruszyła przed siebie, z Całych sił popłynęła jak szybko zdołała. Wszyscy zdumieni jej szybkością i wielkim sprytem zaczęli jej bić brawa. Rozległa się wrzawa, którą słychać było w całym miasteczku. Wkrótce ogłoszono wyniki. Okazało się że wygrała najmłodsza zawodniczka ze wszystkich uczestników, zwinna Koko. Obok niej drugie miejsce zajął jeż o imieniu Filemon, a na trzecim sokół Franek. Nastał czas na zabawę po trudnych zmaganiach o tytuł miss Dobrowa. Wszyscy tańczyli i śpiewali. W Dobrowie zapanowało szczęście. Nikt się nie smucił, każdy był zadowolony ze swojego sprytu. Nie było przegranej. Każdy był wyjątkowy w swoim własnym sprycie. Odtąd Koko była szczęśliwą kaczuszką. Mama kaczka była z niej bardzo dumna, że najmłodsza jej córka osiągnęła swój upragniony sukces.

miniu89

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026